

OPOKA

W KRAJU

80(101)

Kórnik

grudzień 2012

Wydawnictwo seryjne, ukazujące się w nieregularnych odstępach czasu
pod redakcją Macieja Giertycha

Adres: os. Białoboka 4, 62-035 Kórnik

Z okazji świąt Narodzenia Pańskiego życzę czytelnikom *Opoki w Kraju* wiele radości i pokoju. Oby nastrój tych świąt zapanował też w życiu publicznym.

A to Polska właśnie!

Kochajmy Polskę taką, jaka jest. Tę dzisiejszą. Długo modliliśmy się: „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie!” Mamy ją teraz a jej kształt zależy od nas samych. Róbmy wszystko byśmy z niej byli zadowoleni. To zależy od nas wszystkich.

Przeraża mnie nastrój beznadziejności, jaki obecnie panuje w Polsce. Walka polityczna między głównymi partiami przerodziła się w deptanie Polski. Przecież wcale nie jest tak źle, jak się powszechnie ocenia. Oczywiście, że są kłopoty: bezrobocie, niż demograficzny, emigracja zarobkowa, różne opóźnienia rozwojowe, bezmyślność, korupcja, itd., ale który kraj żyje bez kłopotów? Kłopoty są po to, by je pokonywać. Nic nie jest za darmo. Te nasze kłopoty wynikają w dużej mierze z naszej własnej winy, z naszego lenistwa. To jakaś pozostałość mentalności z czasów PRL, że we wszystkich sprawach oglądamy się na rząd, żądając, by to on sprawy rozwiązywał. Rządy bywają różne, lepsze lub gorsze, ale to nasze rządy. Takie wybraliśmy. Weszliśmy na drogę gospodarki rynkowej, czyli chcemy jak najmniej regulacji państwowych. Państwo ma stworzyć warunki dla przedsiębiorczości, a od nas zależy czy je wykorzystamy.

I tak na dobrą sprawę w dużym stopniu je wykorzystujemy.

Docenię osiągnięcia ostatnich lat. Jakżesz inaczej dzisiaj Polska wygląda niż wyglądała przed transformacją. Ileż to się pobudowało nowych domów, dróg, zakładów pracy, ileż powstawało nowych firm, niezależnych, rodzinnych, dających zatrudnienie, obsługiwanych przez dawnych pracowników zakładów państwowych, czy też przez nowe, młode pokolenie. Po transformacji było wiele terenów, gdzie likwidacja PGR-ów, fabryk, stoczni itd. spowodowała bezrobocie, ale pomalą ten problem opanowujemy. Obecne bezrobocie to raczej echo kryzysu ogólnoswiatowego, który i tak przeżyliśmy w nie najgorszym stanie.

Irytuje mnie, gdy ciągle się ubolewa, że bankrutują biura podróży, parabanki czy inne firmy. To element gospodarki rynkowej. Rynek eliminuje to, co niesprawne. Jeżeli mamy ubolewać, to z powodu bezradności prokuratur i sądownictwa wobec łamiących przepisy – a to są dziedziny najmniej dotknięte przez transformację. Sędziowie i prokuratorzy zasłaniają się immunitetami i niezależnością od rządu. Nie

proponuję, by ich bardziej podporządkować rządowi, ale konieczne są zmiany ustawodawcze, by ostrzej reagować na nieprawidłowości. Przed wojną w Polsce była kara śmierci dla sędziego, który dał się skorumpować (był lepiej wynagradzany).

Przestaliśmy być krajem biednym. Nie oznacza to, że jesteśmy krajem bogatym, ale doganiamy świat zamożnych. To widać po domach, mieszkaniach, samochodach, ubraniach, zakupach, witrynach sklepowych itd. Strefa biedy wyraźnie maleje. Coraz bardziej widzimy, że własnym wysiłkiem możemy poprawić własny los, że wysiłek się opłaca. To jak żyjemy, jak wygląda nasze otoczenie, jak my wyglądamy, w dużym stopniu zależy od nas samych i przekonaaliśmy się już o tym.

Tymczasem ponury nastrój rzekomej beznadziejności rozsiewają Prawo i Sprawiedliwość, Radio Maryja i związek zawodowy „Solidarność”.

„Solidarność” stać najwyżej na demonstracje uliczne. Na strajki się nie zdobędą, bo ludzie cenią sobie to, że mogą pracować. Tak więc żadnej branży nie zatrzymają, by coś konkretnego wymusić. Związek z obrońcy interesów pracowniczych przekształca się w siewcę niezadowolenia.

Radio Maryja to instytucja kościelna. Winna promieniować nadzieją. Zamiast tego pomstuje na rzeczywistość i staje się coraz bardziej instytucją polityczną.

To świat polityki nas dołuje, głównie polityki PiS-owskiej. Politycy, niestety, zbyt często operują fikcją. Ze strony PiS, jak i z Radia Maryja, mamy zupełnie bez sensu upolitycznianie sprawy oceny katastrofy smoleńskiej. Już wręcz skandalem jest upolitycznianie sprawy identyfikacji zwłok ofiar tej katastrofy. Przecież na żadnym etapie nie było złej woli. Ciągłe wracanie do tematu rzekomego „zamachu” na prezydenta Kaczyńskiego wraz z 95 osobami robi z tragedii czyn polityczny – to wszystko nie ma na celu dojścia do prawdy, ale podgrzewanie walki partyjnej. Skończmy z tym!

W polityce każda partia, każdy premier, w końcu się „zużywa”. Trzeba się liczyć z tym, że po Platformie Obywatelskiej do władzy dojdzie opozycja, czyli zapewne Prawo i Sprawiedliwość. Mamy nie najlepsze perspektywy z tym związane. PiS uchodzi za partię prawicową, z programem ultrakatolickim. Ale czy taką będzie, można mieć wątpliwości, znając jej poprzednie zachowanie, gdy była u władzy, na przykład w sprawach obrony życia nienarodzonych, czy uczciwości wobec koalicjantów.

Teraz mamy cyrk z „konstruktywnym wotum nieufności”. PiS na premiera zaproponowało nie kogoś z własnych szeregów, ale rzekomo bezpartyjnego prof. Piotra Glińskiego. Tyle tylko, że okazuje się, iż prof. Gliński to człowiek Unii Wolności. Z jej listy startował do Sejmu. Jest członkiem *Collegium Invisibile*, w którym funkcjonuje cała czołówka UW. W programie *Młodość kontra* (14.X.12) na uwagę, że PiS nie dogada się z Ruchem Palikota prof. Gliński powiedział: „ale może ja się dogadam”. Wydaje się dziwne, że poważny profesor dał się wystawić „na zajęcia” do głosowania, które musi przegrać. Podejrzewam, że Jarosław Kaczyński obiecał mu coś poważniejszego, np. premierostwo przy swojej prezydenturze. Kaczyński na pewno będzie startował na prezydenta, a w wyborach parlamentarnych PiS musi wystawić kogoś jako potencjalnego premiera. W tym kontekście pojawia się znowu pytanie o wiarygodność PiS-u jako partii prawicowej.

Ale czy dla PO jedyną opozycją musi być PiS? Może czas myśleć o reaktywowaniu autentycznie centro-prawicowego ugrupowania, które by mogło być alternatywą zarówno dla PO jak i dla PiS. Przecież to tylko od nas zależy. Polskę stać na coś lepszego niż to, co mamy w Sejmie dzisiaj.

11 listopada

W dniu 11 listopada prezydent Bronisław Komorowski zaproponował nową formułę obchodu święta Niepodległości, marsz ze składaniem kwiatów pod pomnikami wielkich Polaków XX wieku (Piłsudskiego, Wyszyńskiego, Witosa, Paderewskiego). Znalazł się w tym gronie Roman Dmowski. Po raz pierwszy prezydent RP uczcił przywódcę Narodowej Demokracji. Nie było prezydenta na pogrzebie Dmowskiego. Lata całe Dmowski był opluwany – za sanacji, za okupacji, za komuny, nawet i w ostatnim okresie. Ale teraz nie tylko prezydent składa kwiaty przed jego pomnikiem, ale i w swoim przemówieniu nad grobem nieznanego żołnierza zrównał Dmowskiego z Piłsudskim. Powiedział o roku 1918: „Potrafili oni, w imię wielkości Polski, stworzyć wspólny projekt Niepodległej i przekonać do niego miliony swoich zwolenników. Właśnie ta różnorodność w sporach bieżących i jedność w sprawach doniosłych, strategicznych świadczyły, że Polska była gotowa do nowoczesnej egzystencji państwowej.”

Na zaproszenie prezydenta, w składaniu kwiatów pod pomnikiem Dmowskiego towarzyszył mu mój syn, Roman Giertych. Gdy Prezydent podszedł do mnie pod pomnikiem Romana Dmowskiego, osobiście podziękowałem mu za oddanie hołdu założycielowi Narodowej Demokracji.

Dobrze się stało, że Dmowski i jego obóz wrócili na właściwe sobie miejsce w pamięci Polaków. Oby tak pozostało.

###

Równocześnie odbył się „Marsz Niepodległości” zorganizowany przez Młodzież Wszechpolską i Obóz Narodowo-Radykalny. Zaproszono też *Gazetę Polską* z red. Sakiewiczem na czele. Doszło to konfrontacji z policją. Organizatorzy nie potrafili opanować prowokatorów. Dziwi, że MW tak dobrała sobie towarzystwo. Wspólny marsz jeszcze bym tolerował, ale na zakończenie wspólnie z ONR powołali nową formację „Ruch Narodowy”. Ruch narodowy razem z radykałami? To przeczy istocie ruchu narodowego! Wzywam do opamiętania.

###

Adam Michnik pochwalił tych narodowców, co poszli na marszu z prezydentem (artykuł „Są też uczciwi endecy” *Gazeta Wyborcza* 17-18.XI.12). Przy okazji jednak zaproponował, by do panteonu wielkich Polaków włączyć też Jerzego Giedroycia, Jana Nowak-Jeziorańskiego, Leszka Kołakowskiego, Czesława Miłosza, Jacka Kuronia i Jana Józefa Lipskiego. No cóż, Michnik ma swoje pojęcie o tym, kto zasługuje na oddawanie mu czci.

Cyryl i Michalik

17 sierpnia 2012 zapamiętamy jako bardzo ważne wydarzenie. Patriarcha Moskiewski i Calej Rusi Cyryl I oraz przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, Abp Józef Michalik podpisali wspólne przesłanie do narodów Polski i Rosji. Wiele już na ten temat napisano chcę jednak dodać swoje trzy grosze. Oto kilka spraw, które nie znalazły się w centrum uwagi mediów.

1. Warto zwrócić uwagę, że partnerami tutaj byli najwyżsi dostojnicy Cerkwi rosyjskiej i Kościoła polskiego. Jest to ze strony patriarchy Cyryla uznanie Abp

Michalika za równorzędnego partnera, choć sam ma podległych także poza Rosją, na Ukrainie i Białorusi. Papież znajduje się powyżej tego duetu. To dobry prognostyk na ewentualne dalsze kontakty kościelne między Cerkwią a Kościołem.

2. Oczywiście nie jest możliwe, by tekst przesłania nie był konsultowany z Watykanem. Polski Kościół wystąpił tu w roli delegowanego przez Watykan do odegrania ważnej roli.

3. Także nie jest możliwe, by Cyryl działał bez zgody Kremla. Putin musiał nie tylko o wszystkim wiedzieć, ale musiał też dać swoją zgodę. Cyryl działał tu jako delegowany władz cywilnych Rosji do odegrania poważnej roli w sprawie stosunków między narodami Polski i Rosji.

4. Przy podpisywaniu obecny był prezydent Polski Bronisław Komorowski. W organizowaniu wizyty uczestniczyły władze polskie. Zaangażowany był m.in. Adam Rotfeld współprzewodniczący Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych. Tak więc również Episkopat Polski odegrał rolę polityczną z ramienia cywilnych władz Polski. Inicjatywa wyszła z Kościoła, ale efekt jest polityczny.

5. Jest to kontakt polskiego Kościoła łacińskiego z prawosławnym patriarchatem rosyjskim bez udziału Kościoła unickiego. Stale słyszy się bezsensowne sugestie, że Unici mogliby być pomostem między cerkwią, a Kościołem. Nie są. Są przeszkodą. Jak słusznie twierdzi Feliks Koneczny, Unia Brzeska powstrzymała proces latynizacji prawosławnych Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Jest to proces naturalny w zbliżaniu się do prawdy. Kościół Unicki nie tylko próbuje być czymś pośrednim, ale za naszych czasów stał się narzędziem ukraińskiego szowinizmu. Nie nadaje się jako wzorzec ku jedności z prawosławiem.

6. Dokument apeluje o „prawo do obecności religii w życiu publicznym”, ubolewa nad „usuwaniami z przestrzeni publicznej symboli religijnych” i „próbami wykluczenia Kościoła z życia publicznego”. Sam fakt podpisania tego dokumentu, w takiej formie, w jakiej to się dokonało, wskazuje, że nie tylko w Polsce, ale i w Rosji miejsce dla religii w życiu publicznym jest zapewnione, przynajmniej przez obecnie sprawujących władzę. Szkoda tylko, że tam, na Zamku Królewskim w Warszawie, nie zdecydowano się na wspólne odmówienie choćby „Ojczyzny”.

7. Dokument stawia sobie za zadanie „zbliżyć nasze Kościoły i narody”, chce służyć „budowaniu zgody i braterstwa pomiędzy ludźmi, naszymi narodami i krajami”. Tu warto podkreślić, że istnieje potrzeba zbliżenia między Kościołami i krajami, ale w zasadzie stosunki między narodami są dobre. Jak wskazują wszystkie wspomnienia zesłańców, czy to XIX-wiecznych, czy z czasów II wojny światowej, kontakty międzyludzkie z Rosjanami zawsze były dobre, życzliwe. To systemy polityczne nas różniły, a nie stosunki międzyludzkie. Dokument wspomina „ateizm, który narzucono naszym narodom”. Z Rosjanami łatwo nawiązujemy przyjazne znajomości. Inaczej rzecz się ma z Ukraińcami i Litwinami. Tam są lepsze kontakty na szczeblu międzypaństwowym niż na szczeblu międzyludzkim. Może potrzebny jest podobny gest ku poprawieniu relacji z Ukraińcami i Litwinami.

8. Dokument stanowi silne wezwanie do walki o moralność. Ustawia oba Kościoły we wspólnej walce z liberalizmem świata współczesnego. Wyraża troskę o rodzinę, o wychowanie. Ubolewa, że promuje się „aborcję, eutanazję, związki osób jednej płci”. Jest wspólny apel o „obronę życia każdej istoty ludzkiej od poczęcia do naturalnej śmierci”. Brak wzmianki o rozwodach i antykoncepcji, ale wspomniana jest „rodzina jako stały związek mężczyzny i kobiety”. Podkreślam słowo „stały”. Jest to

ważne w świetle faktu, że Cerkiew pozwala na rozwody, a i u nas nieraz stwierdzenia nieważności przychodzą zbyt łatwo.

9. Jest apel o miłość do „ziemskiej ojczyzny” – jakże rzadko dziś o tym słyszymy.

10. Główny sens dokumentu to apel o „gotowość do przebaczenia” bez „zapomnienia”.

Wspaniały dokument, wielkie i ważne wydarzenie! Efekty polityczne już są. Cała bezsensowna kampania wokół tragedii smoleńskiej na chwilę nieco przycichła, a przynajmniej przestała stanowić główny temat naszych wzajemnych relacji. Nie ma powodu by podgrzewać anty-rosyjskie nastroje w narodzie polskim. PiS zadbało byśmy do tematu powrócili, ale w tym kierunku znowu doznaje porażki. Obyśmy potrafili przełamać pokłosie dawnych konfliktów.

Wydawałoby się, że cały naród powinien w pełni poprzeć to porozumienie. Niestety, stało się inaczej. Znaleźli się zwolennicy dalszego konfliktu z Rosją, którzy odebrali inicjatywę negatywnie. Pojawili się duchowni, którzy zapowiedzieli, że nie odczytają tekstu przesłania w kościele w dniu nakazanym przez episkopat (niedziela 9.IX.12). Ponoć byli tacy, co podczas tego czytania wychodzili z kościołów. Najdalej posunęła się *Gazeta Polska* pisząc wyprzedzająco (1.VIII.12), że „rzeczywisty wymiar tego ‘pojednania’ uwidacznia się również w fakcie, że po jednej stronie sygnatariuszy znajdujemy agenta KGB Michajłowa, z drugiej zaś hierarchę, który – jak wynika z akt przechowywanych w IPN – zarejestrowany został jako tajny współpracownik SB o pseudonimie Zefir” (<http://www.gazetapolska.pl/21276-cerkiew-narzedzie-w-rekach-putina>). Jak sugeruje *Polityka* (19-25.IX.12), powołując się na anonimowego informatora, ktoś zasugerował abp. Michalikowi, że tekst ten „nie mógł zostać opublikowany bez aprobaty Jarosława Kaczyńskiego”. Wraca wspomnienie o tym, jak Kaczyńscy potraktowali abp. Wielgusa.

Z jednej strony episkopat próbuje przełamać wielowiekowe niechęci, a z drugiej pogrobowcy obozu sanacyjnego podtrzymują nadal powstańczą mentalność „hajże na Moskale!”.

###

W kończącym się roku mieliśmy jeszcze jedno wydarzenie wpisujące się w tę samą politykę zbliżenia między Kościołem łacińskim a Prawosławiem. Kończy się właśnie peregrynacja kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej „od oceanu do oceanu”, czyli od Władywostoku po Fatimę. Opiekę nad tą peregrynacją sprawują lokalne ruchy obrońców życia w Rosji, na Białorusi i Ukrainie prawosławni podlegający patriarchatowi moskiewskiemu, a dalej z kościoła łacińskiego. Jeszcze na Litwie i w Polsce ikona odwiedzała też prawosławne parafie. Kościół unicki w tym nie uczestniczył. Zakończenie ma być przed Bożym Narodzeniem w Fatimie, ale potem obraz pojedzie kontynuować peregrynację po sanktuariach USA i Kanady.

Inicjatywa była polska, i to obraz MB Częstochowskiej podlega tej peregrynacji. Jest to rozszerzenie na cały świat, i to w porozumieniu z Prawosławiem, inicjatywy Stefana Kardynała Wyszyńskiego, czyli peregrynacji kopii MB Częstochowskiej po polskich parafiach.

###

Wśród misjonarzy katolickich na terenie dawnego ZSRR zdecydowanie dominują polscy księża.

Czy nowa teologia?

Kościół Katolicki pilnie śledzi rozwój nauki z zakresu embriologii i tanatologii, wszystko, co dotyczy początku i końca życia, a w szczególności **definicji** początku i końca życia. Wokół tej tematyki są spory, również teologiczne.

W dniach 17-18 kwietnia 2008 r. odbyła się w Lublinie konferencja naukowa pt. *Filozofia przyrody współcześnie*, zorganizowana przez Zakład Ontologii i Teorii Poznania Instytutu Filozofii UMCS oraz Lubelski Oddział Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. Materiały z tej konferencji ukazały się w tomie pod tym samym tytułem (Red.: Mariola Kuszyk-Bytniewska, Andrzej Łukasik, 2010, Wydawnictwo Universitas, Kraków)

Wśród opublikowanych tam referatów znajduje się następujący: Ludwik Kostro, Magdalena Gajewska, „Nowa antropologia rodząca się w Kościele katolickim w kontekście osiągnięć nauki”.

Autorzy zastanawiają się nad definicją osoby ludzkiej. Zaczynają od stwierdzenia, że w rozwoju embrionalno- płodowym wyróżnia się „stadium przedosobowe”. Według nich „zdaniem ciągle rosnącej grupy filozofów i teologów katolickich antropologia neotomistyczna przyjmująca bezpośrednie stworzenie i wlanie duszy ludzkiej w momencie poczęcia, jest nie do utrzymania w świetle osiągnięć współczesnej embriologii”. Chodzi o „interdyscyplinarną definicję osoby ludzkiej” – nie starczy sama genetyka, sama embriologia czy sama filozofia.

Swoją definicję autorzy zaczynają od stwierdzenia, że do osoby ludzkiej „stosować można tylko liczbę 1”. Chodzi o „niepodzielność i niestapialność człowieka”, czyli odrzucają możliwość podziału człowieka, jak i zlania się dwóch osób. Ma to odróżniać osobę ludzką od np. ludzkiego plemnika. Plemnik nie posiada znamion osobowości, chociaż posiada genom ludzki, jest żywy, funkcjonuje samoistnie itd., ale posiada zdolność połączenia się z komórką jajową, by dać nową jakość, jest stapialny. Tak samo komórka jajowa stapia się z plemnikiem. (Ja tu widzę analogię z połączeniem się męża i żony, gdyż „stają się jednym ciałem”).

Natomiast zygota ludzka jest podzielna. Do pewnego etapu może się podzielić na bliźniaki jednojajowe. Przy niepełnym podziale powstają zrosłaki (bliźnięta syjamskie). Ponoć jest także zdolna do zrosnięcia się z inną dając tak zwaną chimerę – zjawisko znane w przyrodzie, choć pierwszy raz czytam, że zdarza się to także u człowieka (autorzy odnośnika literaturowego nie podają). Gdyby zrosły się bliźniaki niejednojajowe to mielibyśmy osobnika ze zróżnicowanymi genetycznie komórkami – znam takie przypadki u drzew.

W swej definicji autorzy chcą też widzieć „odróżnialność od innych bytów”. Nie wspominają, że plemnik to posiada. Zwracają natomiast uwagę na fakt, że w stadium blastuli dwie trzecie komórek rozwija się w trofoblast, czyli w część płodową łożyska, a więc w coś, co do osoby ludzkiej należeć nie będzie. A więc „w początkowym etapie trudno jest odróżnić, co jest człowiekiem, a co nim nie jest”. Ja tu nie widzę problemu. Łožysko, pępowina, jak później włosy czy paznokcie, to część człowieka, która odpada, lub którą można odciąć, bo już swą rolę spełniła.

Tak więc autorzy w definicji człowieka widzą: „niepodzielność, niestapialność, odróżnialność od innych bytów oraz posiadanie genomu ludzkiego” oraz sądzą, że wszyscy chrześcijanie, wierzący i niewierzący się na to zgodzą. Stwierdzają, że

„początek życia a zarazem powstanie osoby ludzkiej mają w konsekwencji charakter umowny”.

Teraz autorzy przechodzą do drugiego końca życia. Wmawiają Kościołowi, że „za moment śmierci człowieka uznaje chwilę ustania bioelektrycznej aktywności mózgu”, tzw. śmierć mózgową, gdy jeszcze bije serce i pacjent oddycha. Nie było w tej sprawie jeszcze oficjalnego stanowiska Kościoła poza stwierdzeniem, że organy można pobierać tylko z denata. Ale autorzy wykorzystują już to domniemane uznanie, by zwrócić uwagę, że u embrionu bioelektryczna aktywność mózgu rozpoczyna się dopiero w 8 tygodniu ciąży. Dodają więc do definicji osoby ludzkiej „rozumność”. Zwracają uwagę, że św. Tomasz z Akwinu pisał o stopniowym nadawaniu najpierw duszy wegetatywnej, potem zmysłowej, a wreszcie rozumnej.

Autorzy twierdzą, że uznanie tego etapu rozwoju ciąży za pełną personalizację płodu byłoby zgodne z sugestiami Arystotelesa (i św. Tomasza), że dusza rozumna pojawia się dopiero 40 dni po poczęciu. Zdecydowanie odrzucają filozofię neotomistyczną i zarządzenie Leona XIII (encyklika *Aeterni Patris*), że dusza stwarzana jest i wlewana przez Boga w chwili poczęcia. Ubolewają, że w Kościele, szczególnie polskim, ta neotomistyczna antropologia jest najbardziej rozpowszechniona.

Autorzy odwołują się do głosów katolickich teologów, którzy proponują, by zgodnie ze starotestamentowym obyczajem nie traktować aborcji w „stadium przed-osobowym” jako zabójstwa. Wymieniają wśród nich Bernarda Häring’a i John’a Mahoney’a. Häring to niemiecki redemptorysta z Tübingen. Był aktywny na Soborze Watykańskim II. Jego liczne książki, szczególnie z zakresu etyki medycznej, były kontestowane przez Kongregację Nauki Wiary. Mahoney to jezuita, profesor King’s College w Londynie i Georgetown University w USA, jego oficjalne zdjęcie w internecie jest w cywilnym ubraniu. Wspomniany jest także John Thomas Noonan, amerykański teolog i kanonista, profesor wydziału prawa Notre Dame, amerykański sędzia federalny z nominacji prezydenta Reagana, który opisuje trwającą 19 wieków tradycję traktowania osoby ludzkiej jako rozpoczynającej się w 40 dni po poczęciu. Jest on zdecydowanym przeciwnikiem aborcji, ale był zwolennikiem antykoncepcji do czasu ogłoszenia encykliki *Humanae vitae*, co wyraził w książce z 1968 r. I właśnie tę książkę się cytuje. Oto autorytety mające zmienić katolicką teologię.

Zdaniem autorów omawianego opracowania „antropologia neotomistyczna będzie musiała ustąpić miejsce nowej, która uwzględni osiągnięcia embriologii”. Są ostrożni i nie pochwalają aborcji, ale chcą by nie była traktowana jako zabójstwo do pewnego etapu rozwoju płodu, szczególnie w przypadkach gwałtu, kazirodztwa itd.

Na koniec zachowałem sobie to, od czego autorzy zaczynają swój wywód. Jak piszą „nowa antropologia, która rodzi się w łonie Kościoła jest godna upowszechniania i badania, ponieważ jako przyszła antropologia chrześcijańska umożliwiać będzie nie tylko przyjęcie w pełni teorii ewolucji (uznanie, że również psychizm ludzki rozwinął się z psychizmu zwierzęcego), ale przede wszystkim dokonywanie rozwiązań moralnych, pod którymi podpiszą się w pełni odpowiedzialni ludzie, tak wierzący jak i niewierzący. Poznawcza i ekumeniczna siła tej nowej antropologii leży w uznaniu przez nią osiągnięć nauki...” A więc chodzi o podporządkowanie teologii modom panującym w naukach ścisłych, jak z teorią ewolucji. Nie przypadkiem autorzy cytują jezuitę Teilharda de Chardin jako antropologa, który uważał, że „tak strona cielesna jak i duchowa wyłoniły się drogą ewolucji ze świata zwierzęcego”.

Ta nachalna próba narzucenia Kościołowi nowej teologii wyraźnie ukazuje, że Kościół musi mieć swoją naukę, teologię i filozofię, oparte na Objawieniu i tradycji, których nie naruszają żadne modne interpretacje nowych odkryć naukowych.

Pieniaki

W sobotę 22.IX.2012 odbyła się w Tomaszowie Lubelskim sesja zorganizowana przez Ligę Polskich Rodzin poświęcona 100-letniej rocznicy zjazdu w Pieniakach.

Pieniaki to majątek Tadeusza Cieńskiego pod Lwowem, w którym w dniach 15-19 września 1912 roku odbył się trójzaborowy zjazd polityków polskich. Zjazd odbył się z inicjatywy Romana Dmowskiego, a radzono tam nad polityką polską w obliczu zbliżającego się konfliktu między zaborcami. Podstawowym owocem zjazdu była decyzja, że na wypadek wojny między zaborcami, niezależnie od tego, jakie potworzą się koalicje, naród polski stanie po stronie anty-pruskiej.

Główny referat w Tomaszowie Lub. wygłosił prezes Ligi Polskich Rodzin Witold Bałazak. Przedstawił on tło polityczne polskiej sytuacji na początku XX wieku. Zwrócił uwagę na zmianę strategii, jaką zaproponował polski obóz narodowy – nie powstania (zdobycie małego przyczółka i potem rozbudowywanie go), które okazały się polityką klęskową, ale dążenie do zjednoczenia ziem polskich pod jednym zaborem, by potem walczyć o ich usamodzielnienie, oraz nie traktowanie Rosji jako głównego wroga, ale Prus. Wreszcie postulatem polityki narodowej było wypracowanie jednolitej strategii dla wszystkich trzech zaborów. W tym duchu obradowali uczestnicy zjazdu w Pieniakach. Owocem podjętych tam decyzji było m.in. to, że poseł do Dumy Witold Jaroński, będąc jako jedyny członek Koła Polskiego w Petersburgu w dniu wybuchu wojny, mógł ogłosić w imieniu całego Koła swą słynną deklarację z 8.VIII.1914 r. wzywającą do wspólnej walki Polaków i Rosjan o drugi Grunwald, o klęskę Prus i zjednoczenie ziem polskich. Innym owocem był brak poparcia społecznego dla propozycji powstania anty-rosyjskiego z jakim przybył do Kongresówki Józef Piłsudski ze swoją Pierwszą Kadrową. Pełny tekst wystąpienia prezesa Witolda Bałazaka znaleźć można na stronie LPR

(<http://www.lpr.pl/?sr=!czytaj&id=6906&dz=kraj&x=2&pocz=0&gr=>)

Drugi referat w Tomaszowie Lubelskim wygłosiłem ja przedstawiając sylwetki uczestników zjazdu w Pieniakach. Oto tekst tego referatu:

Zjazd w Pieniakach odbył się w dniach 15 - 19 września 1912 r. Uczestniczyły w nim następujące osoby, w kolejności alfabetycznej:

Adam Ernest dr, Prezes Towarzystwa Szkoły Ludowej,

Bartoszewicz Joachim, z Kijowa,

Chomiński Aleksander, z Białorusi

Cieński Tadeusz, poseł na sejm krajowy galicyjski, gospodarz posiedzenia,

Czartoryski Witold, szwagier gospodarza, prezes klubu Centrum sejmu krajowego,

Czerwiński Antoni, z Podola,

Dmowski Roman, z Królestwa,

Głabiński Stanisław, prof., były prezes Koła Polskiego w parlamencie Wiedeńskim,

Górski Ludwik, z Królestwa,

Kozłowski Włodzimierz, członek austriackiej Rady Państwa,

Milewski Józef, prof. ekonomii we Lwowie,

Seyda Władysław, prezes Koła Polskiego w parlamencie Rzeszy,

Stecki Jan, z Królestwa,
Stefczyk Franciszek, Prezes Związku Wiejskich Kas Pożyczkowych,
Stroński Stanisław,
Tramczyński Wojciech, z zaboru pruskiego,
Węcowski Stanisław, protokołował, Poznaniak ze Lwowa,
Żółtowski Adam, z zaboru pruskiego,
Żukowski Aleksander (Władysław?) z Petersburga,

Żona Tadeusza Cieńskiego, Maria z Dzieduszyckich, córka Włodzimierza, Marszałka Sejmu autonomicznego Galicji,
Córka Tadeusza Cieńskiego, Magdalena, później Dubanowiczowa (jej mąż był posłem RP); to jej głównie zawdzięczamy wiedzę o tym spotkaniu, bo je szeroko opisała będąc już na emigracji w Londynie.
Zapewne pętał tam się też wówczas 7-letni Janek Cieński, później ksiądz, który pozostał na Kresach do swej śmierci w 1992 r. W 1962 r. Jan XXIII wyraził zgodę na mianowanie go tajnym biskupem. Tajnej konsekracji dokonał Kardynał Wyszyński w Gnieźnie w 1967 r.

A oto biogramy oficjalnych uczestników spotkania:

Ernest Adam ur. w 1868, dr praw Uniwersytetu Lwowskiego i UJ, Prezes ZET-u na Galicję Wschodnią, Członek Ligi Narodowej, w 1892 założyciel, a w latach 1920-1926 Prezes Towarzystwa Szkoły Ludowej, od 1902 ? członek redakcji *Słowa Polskiego* we Lwowie, 1896-1898 redaktor *Przeglądu Wszechpolskiego*, 1905 założyciel i 1908-1926 prezes Tow. Szkoły Handlowej we Lwowie, 1905-1926 przedstawiciel endecji w Radzie Miasta Lwów, 1908-1914 poseł do galicyjskiego Sejmu Krajowego (taką funkcję pełnił w czasie zjazdu w Pieniakach), 1918 członek polskiego Komitetu Obywatelskiego obrony Lwowa, 1919 poseł na Sejm Ustawodawczy, 1922-1926 Senator I kadencji, członek Klubu Związku Ludowo-Narodowego. Zmarł w 1926, pochowany na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

Joachim Bartoszewicz, ur. 1867, w 1892 ukończył wydział lekarski Uniwersytetu Warszawskiego, a w 1894 Wydział Dyplomatyczny Szkoły Nauk Politycznych w Paryżu, potem studia prawnicze we Lwowie (doktorat), członek Ligi Narodowej, 1906-1913 redaktor naczelny endeckiego *Dziennika Kijowskiego* (z tego tytułu był w Pieniakach). W 1914 organizator Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny (prezes na pięć guberni Wołynia i Podola), inicjator tworzenia polskich formacji wojskowych na Ukrainie, od kwietnia 1918 do lipca 1920 zastępca sekretarza delegacji polskiej na konferencję pokojową w Paryżu i szef jej wydziału politycznego, od 1919 członek Narodowego Komitetu Polskiego w Paryżu, 1922-1927 i 1930-1935 senator I i III kadencji, członek klubu ZLN, 1925-1927 uczestniczył w Berlinie w rokowaniach polsko-niemieckich w sprawie traktatu handlowego, 1928-1937 prezes Stronnictwa Narodowego i jednocześnie przewodniczący Rady Naczelnej SN. Od 1934 członek tzw. „dziewiątki”, zakonspirowanego kierownictwa Narodowej Demokracji. Autor kilku książek. Zmarł w 1938 w Warszawie.

Aleksander Chomiński - 1859-1936, 1907 poseł z Białorusi do Dumy II kadencji, 1910-11 członek Rosyjskiej Rady Państwa (z tego tytułu w Pieniakach), współpracownik pism *Kraj*, (Petersburg), *Kurier Litewski*, *Gazeta Krajowa*, *Słowo* (Wilno), powieściopisarz i dramatopisarz (m.in. „On i ona”, dramat, „Milion”, fraszka sceniczna), ojciec posła na Sejm Ludwika Chomińskiego.

Tadeusz Cieński, gospodarz zebrania, ur. 1856. Ukończył prawo we Lwowie, zarządzał swym majątkiem w Pieniakach; 1886-1916 przewodniczący rady Powiatowej w Zaleszczykach; w latach 1901, 1908 i 1913 wybierany do Sejmu Krajowego we Lwowie; 1907-1918 prezes galicyjskiej Rady Narodowej, która utrzymywała przedstawicielstwa w Paryżu, Londynie i Rzymie (namiastki polskich ambasad), od 1912 członek Ligi Narodowej; Wydawał tygodnik *Rzeczpospolita* i współredagował dziennik *Gazeta Narodowa*; 1914 prezes Centralnego Komitetu Narodowego; przyczynił się do likwidacji Legionu Wschodniego za co był więziony 3 lata przez Austriaków, a pałac w Pieniakach zrównany z ziemią „jako siedlisko polskiego nacjonalizmu” (likwidacja Legionu Wschodniego miała na celu uniemożliwienie prowadzenia walk przez Polaków po stronie niemieckiej); w 1918 w czasie obrony Lwowa stanął na czele Komitetu Obrony Narodowej; 1922-1925 senator I kadencji, członek klubu Chrześcijańsko Narodowego. Zmarł w 1925, pochowany na cmentarzu obrońców Lwowa.

Witold Czartoryski, szwagier gospodarza, z nim na przemian przewodniczył zebraniu w Pieniakach; ur. 1864, studiował filozofię i rolnictwo w Wiedniu; 1898-1904 prezes Rady Powiatowej w Jarosławiu; 1906-1910 wiceprezes i od 1910 prezes Galicyjskiego Tow. Gospodarskiego we Lwowie; założyciel Tow. Kółek Ziemian (potem Zw. Ziemian). Od 1908 do 1914 poseł do Sejmu Krajowego, od 1913 dziedziczny członek Izby Panów w Wiedniu; 1917 uczestnik w Lozannie konferencji założycielskiej Komitetu Narodowego Polskiego (z siedzibą w Paryżu); 1918 komisarz na Galicję (z ramienia rady Regencyjnej); współwydawca *Rzeczypospolitej* i *Warszawianki*, współpracownik pism *Rolnik*, *Gazeta Narodowa*, *Hodowca*, *Jeździec* i innych; członek Akcji Katolickiej i Sodalitacji Mariańskiej; 1922-1930 senator I i II kadencji; członek Klubu Chrześcijańsko Narodowego. Zmarł w 1945 r.

Antoni Czerwiński, z Podola, członek ZET-u. Więcej informacji nie udało mi się o nim zdobyć.

Roman Dmowski, z jego inicjatywy odbył się zjazd w Pieniakach; ur. 1864 w Kamionku (obecnie Warszawa); od 1887 członek ZET-u; w 1891 skończył studia przyrodnicze w Warszawie z doktoratem; od 1889 członek Ligi Polskiej, którą w 1893 przekształcił w Ligę Narodową i jej przewodniczył do końca (1928), 1892-1893 więziony w Cytadeli za organizowanie pochodu 3-go maja, potem zesłany do Mitawy; stamtąd zbiegł do Lwowa; w 1895 założył *Przegląd Wszechpolski*, którego był redaktorem; 1897 współorganizator Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w Królestwie; współtwórca Tow. Oświaty Narodowej i w 1905 Narodowego Związku Robotników; 1907-1909 poseł do II i III Dumy (prezes Koła Polskiego); 1914 współtwórca Komitetu Narodowy Polski w Warszawie i jest jego prezesem; w latach 1915-1919 działa w kręgach dyplomatycznych na Zachodzie budując polski obóz pro-aliancki; w 1917 tworzy (w Lozannie) Komitet Narodowy Polski z siedzibą w Paryżu i jest jego prezesem do 1919 r.; Komitet reprezentuje Polskę na Konferencji Pokojowej w Paryżu i jego szefowie, Roman Dmowski i Ignacy Paderewski, podpisują w imieniu Polski Traktat Wersalski; 1919 poseł na Sejm Ustawodawczy; 1920 członek Rady Obrony Państwa; 1923 minister Spraw Zagranicznych; 1926 organizuje Obóz Wielkiej Polski i jest jego oboźnym do 1933; honorowy prezes ZLN przekształconego w 1928 w SN, którym faktycznie kierował; autor wielu książek politycznych; zmarł w 1939 w Drozdowie; pochowany w grobie rodzinnym na Bródnie.

Stanisław Głabiński, ur. 1862, studiował prawo we Lwowie, 1880 doktorat, 1888 habilitacja; od 1892 profesor; 1899-1900 dziekan Wydziału Prawa we Lwowie; 1908-

1909 rektor uniwersytetu; 1890-1892 redaktor *Gazety Narodowej* we Lwowie, organizator i pierwszy prezes 1904-1907 Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego w zaborze austriackim, potem do 1914 wiceprezes; 1902-1918 poseł do Rady Państwa w Wiedniu (1907-1911 prezes Koła Polskiego); 1904-1914 poseł do galicyjskiego Sejmu Krajowego, od 1907 radny Rady Miejskiej Lwowa; 1911 minister kolei żelaznych; 1914 współtwórca Komitetu Narodowego we Lwowie; od 1916 członek Ligi Narodowej; 1918 minister Spraw Zagranicznych w rządzie Rady Regencyjnej; poseł na Sejm Ustawodawczy i w latach 1922-1927 na Sejm I kadencji, 1928-1935 senator II i III kadencji; 1923 minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz wicepremier; 1919-1921 prezes ZLN, 1921-1923 prezes jego Rady Naczelnej; 1921 wnioskodawca projektu Konstytucji Marcowej; od 1928 czołowy działacz SN; prezes zarządu Okręgu Małopolska, członek Komitetu Politycznego; 1934-39 Komitetu Głównego; autor prac z zakresu ekonomii, współpracownik wielu pism: *Ekonomista Polski, Kraj, Przegląd Narodowy, Przegląd Wszechpolski, Przegląd Prawa i Administracji*; w 1939 aresztowany przez NKWD, zginął w Moskwie w 1943 w nieznanymi okolicznościach.

Ludwik Górski, ur. 1867; ziemianin, konserwatysta, ukończył studia chemiczne i rolnicze w Berlinie, gospodarzył na swym majątku w Kozietułach pod Grójcem, od 1914 w Centralnym Komitecie Obywatelskim, a potem w Radzie Głównej Opiekuńczej, od 1917 w Tymczasowej Radzie Stanu, w lutym 1918 dyrektor Komisji Wojskowej w rządzie Kucharzewskiego; po jego dymisji wycofał się z polityki; zmarł w 1931.

Włodzimierz Kozłowski, ur. 1858, studiował prawo w Pradze, Insbruku, Wiedniu i Krakowie (doktorat z prawa na UJ w 1883), członek rady powiatowej w Przemyślu; od 1888 członek władz Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego (1903-1905 jej prezes); od 1889 poseł na Sejm Krajowy galicyjski, od 1908 przywódca klubu Centrum; od 1889 do 1902 oraz od 1905-1917 członek austriackiej Rady Państwa i Koła Polskiego w niej; szef Klubu Podolaków (w 1907, 21 posłów, najliczniejszy klub); mandat poselski sprawował do śmierci w 1917 r.

Józef Milewski, ur. 1859; od 1886 prof. ekonomii na UJ; od 1896 członek Akademii Umiejętności; 1894-1900 poseł do parlamentu austriackiego i 1900-1914 do galicyjskiego Sejmu Krajowego; 1906 współzałożyciel Związku Pracy Narodowej; od 1906 do 1915 dyrektor Banku Krajowego we Lwowie; autor książki „Zagadnienie narodowej polityki” z 1909 r. i współautor (z prof. Czerkawskim) dwutomowej „Polityki ekonomicznej” z 1905; współpracownik *Przeglądu Polskiego*; zmarł w 1916.

Władysław Seyda, ur. 1863, prawnik, obrońca Polaków przed sądami pruskimi, 1907-1912 poseł na Sejm Pruski, 1912-1918 do Parlamentu Niemieckiego, w nim prezes Koła Polskiego; od 1916 członek Ligi Narodowej; 1918-1919 członek Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu (kierującej Powstaniem Wielkopolskim), 1919-1922 poseł na Sejm, w kole ZLN; 1919-1920 minister byłej dzielnicy pruskiej; 1924-1928 I prezes Sądu Najwyższego; zmarł w 1938.

Jan Stecki; ur. 1871; ekonomista, ziemianin, członek ZET-u; od 1893 członek Ligi Narodowej i Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego; współpracownik *Głosu i Przeglądu Wszechpolskiego*; 1906, 1907 poseł do I i II rosyjskiej Dumy Państwowej; 1917-1918 minister spraw wewnętrznych w rządach Rady Regencyjnej; 1919-1939 prezes Związku Ziemian; 1922-1927 senator z listy ZLN, a 1930-1935 z listy BBWR; zmarł w 1954.

Franciszek Stefczyk; ur. 1861; z wykształcenia historyk, nauczyciel, ekonomista; 1889-1899 dyrektor związku Handlowego Kółek Rolniczych; od 1890 twórca kas oszczędnościowo-pożyczkowych w Galicji (słynne kasy Stefczyka); 1907-1918 dyrektor Krajowej Centralnej Kasy dla Spółek Rolniczych; 1908-1913 poseł do sejmiku krajowego galicyjskiego z ramienia PSL (w tym charakterze był w Pieniakach); w 1918 uczestniczył w obronie Lwowa; 1918-1924 dyrektor Centralnej Kasy Spółek Rolniczych; 1924 prezes Zjednoczenia Związku Spółdzielni Rolniczych RP; zmarł w 1924 w Krakowie, pochowany na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

Stanisław Stroński, ur. 1882; filolog i romanista; publicysta, autor sformułowania „cud nad Wisłą”; od 1904 członek Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego; od 1905 członek Ligi Narodowej; 1913-1914 poseł na Sejm galicyjski; 1914-1917 internowany przez Austriaków; 1918-1919 członek Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu; od 1919 prof. filologii UJ; od 1927 prof. KUL; 1920-1924 redaktor naczelny *Rzeczpospolitej*; 1922-1935 poseł na Sejm; od 1928 w SN; od 1939 na emigracji, 1939-1940 wicepremier przy Sikorskim; 1940-1943 min. informacji i dokumentacji; prezes Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie; zmarł w Londynie w 1955.

Wojciech Trąmpczyński, ur. 1860, studiował prawo w Berlinie i Wrocławiu, 1881 dr praw; działacz ZET-u i ND, od 1886 własna kancelaria adwokacka w Poznaniu, a w 1892 miał kancelarię notarialną; 1901-1911 radny Miasta Poznania; 1910-1918 poseł na Sejm Pruski i 1911-1918 do Parlamentu Niemieckiego; od 1914 członek tajnego trójzaborowego Koła Międzyparlamentarnego; 1918 członek Centralnego Komitetu Organizacyjnego (CKO współpracował z KNP w Paryżu), a po jego przekształceniu w Naczelną Radę Ludową jej prezes (prowincji i rejencji poznańskiej); 1919-1922 marszałek Sejmu Ustawodawczego; 1922-1928 marszałek Senatu; 1928-1935 poseł na Sejm z ramienia SN; w 1939 wysiedlony do GG (Warszawy); zmarł w 1953, pochowany na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan w Poznaniu.

Stanisław Węcowski, w Pieniakach protokołował, sekretarz Rady Narodowej, autor książki o wpływach romańskich na literaturę polską (po niemiecku) z 1901 i podręcznika do języka francuskiego z 1917 r. dla szkół średnich; po 1923 został przewodniczącym podkomisji do spraw podręczników języka rosyjskiego we Lwowie.

Adam Żółtowski, ur. 1881, poliglota, filozof, 1910 docent UJ; pisał o Heglu, Kancie i Kartezjuszu; od 1920 prof. Uniwersytetu Poznańskiego, 1921 brał udział w Powstaniu Śląskim; 1928-1930 poseł na Sejm z ramienia SN, po 1939 na emigracji; prowadził Polski Ośrodek Naukowy w Londynie. Zginął w wypadku drogowym w 1958.

Władysław Żukowski, ur. 1868 na Wołyniu, studiował matematykę w Warszawie i górnictwo w Piotrogradzie; ekonomista; 1887-1895 członek redakcji petersburskiego *Kraju*; 1897 współorganizator tajnego kartelu węglowego w Zagłębiu Dąbrowskim; od 1900 przedstawiciel Rady Zjazdu Przemysłowców Górnictwa i Hutnictwa Królestwa Kongresowego w Petersburgu; 1895-1901 dyrektor Briańskich Zakładów Mechanicznych; w 1905 inicjator i uczestnik spotkania Dmowskiego z premierem hr. Siergiejem Witte; 1907-1912 poseł do Dumy, zmarł w 1916 r.

Podsumowując: z 19 uczestników, 4 było profesorami, 8 członkami tajnej Ligi Narodowej, 14 było posłami do parlamentów państw zaborczych. Z 16, którzy dożyli niepodległej Polski, 7 było ministrami, a 10 było posłami na Sejm lub senatorami RP. Bardzo elitarne grono! A spotykają się tajnie, pod zaborami, by radzić o przyszłości Polski.

Ukazuje to też, jakiego kalibru ludźmi dysponował ruch narodowy sto lat temu.

NOTATKI

Bilderberg

Tegoroczne spotkanie Klubu Bilderberg odbyło się 31.V-3.VI w Chantilly, VA, USA. Z Polaków obecny był tylko Jacek Rostowski, minister finansów. Po raz pierwszy lista obecności była oficjalnie ogłoszona przez organizatorów. <http://www.prisonplanet.com/bilderberg-releases-official-attendee-list-and-press-release.html>

###

CIDSE

Polska bardzo słusznie zawetowała plany cięć w emisjach CO₂ w UE. CIDSE (Coopération Internationale pour le Développement et la Solidarité), organizacja, która uchodzi za katolicką i ma jakieś powiązania ze Stolicą Apostolską, wystąpiła z ostrą krytyką Polski. Sekretarz Generalny CIDSE Bernd Nilles powiedział: „Polskie veto [w sprawie polityki klimatycznej UE] to policzek dla biednych tego świata i posunięcie na dłuższą metę także przeciwko interesom Polaków. Druga transformacja gospodarcza za jakieś dwie dekady nie będzie łatwą dla Polski. Bardziej ambitne cięcia pomogą wszystkim krajom, w tym Polsce, w promocji innowacji i reformie gospodarczej w obliczu wezwań przyszłości”. (<http://www.euractiv.com/climate-environment/poland-defies-europe-2050-low-ca-news-511380>). Jest to reklamowane jako katolicka opozycja wobec Polski. Mam wątpliwości czy Kościół ma jakiegokolwiek stanowisko w tej sprawie.

###

Ciekawe poparcie dla Medjugorje

Oto wypowiedź Jayden Cameron na homoseksualnym portalu *Gay Mystics*:

„Trafiłem na bzdety zirytowanego chrześcijanina narzekającego nerwowo, że Madonna z Medjugorje nic nie ma do powiedzenia na temat aborcji, antykoncepcji czy homoseksualizmu w okresie ostatnich 25 lat od napisania tego tekstu. Szok, przerażenie, ale dla mnie to żadna niespodzianka. Ci z nas ze środowiska gejowskiego, którzy czują się przyciągani do Medjugorje (a jest nas wielu) nie będą ani odrobinę zaskoczeni tą rewelacją i jedynie odebraliby ją jako jeden dodatkowy pozytywny znak zasadniczej równowagi i rzetelności w istocie całego zjawiska ... Te objawienia po prostu nie pasują do tradycyjnego sposobu myślenia”. <http://gaymystic.blogspot.com/2012/02/madonna-of-medjugorje-on-contraception.html>. Kościół ma rację trzymając się z dala od Medjugorje.

###

O. Rydzyk o Radiu Watykańskim

W Radiu Maryja O. Rydzyk wypowiedział się krytycznie o Radiu Watykańskim (http://wyborcza.pl/1,75478,12670514,O__Rydzyk_krytykuje_kolaborantow_z_Radia_Watykanskiego.html). Powiedział: „Z tego Radia Watykańskiego idzie raz po raz: pedofilia księży, homoseksualizm księży. I w kółko takie obrzydlistwa, a wrogowie się cieszą. Ciągłe się to wałkuje, uderza, a ludzi to gorszy. I to jest na rękę ateistom i tym, którzy chcą niszczyć Kościół. Czy to jest brak roztropności czy kolaboracja?”. Ostre słowa. Problem nie polega na tym, że są grzeszący księża. Wszyscy grzeszymy. Skandalem było zamiatanie problemu pod dywan przez wielu biskupów, ukrywanie przestępstw przed wymiarem sprawiedliwości i utrzymywanie zagrożenia wobec potencjalnych ofiar. Teraz, gdy wreszcie Watykan domaga się pełnej jawności w tych sprawach, nie wszystkim to się podoba.

###

Nowoczesna “wolność”

Dwie lesbijki zapragnęły wynająć na uroczystość weselną zajazd “The Wildflower Inn” w Lyndonville, Vermont, USA. Właściciele, pobożna rodzina, odmówili. W reakcji rodzina ta spotkała się z zarzutem sądowym o dyskryminację ze strony ACLU (American Civil Rights Union) i Vermonckiej Komisji Praw Człowieka. W efekcie oskarżeni musieli zapłacić tej komisji \$10 000, dać \$20 000 na cel charytatywny wskazany przez owe lesbijki oraz obiecać, że nie będą już więcej wynajmować swego zajazdu na jakiegokolwiek uroczystości.

<http://www.tfp.org/ftp-home/news-commentary/homosexual-commercial-tyranny.html>

O podobnej sprawie pisze *The Wanderer* (9.VIII.12). Oskarżona jest cukiernia, Masterpiece Cake Shop, z Lakewood, Colorado, która odmówiła wykonania tortu na przyjęcie weselne dwóch homoseksualistów.

W Bristolu w Anglii konsultant małżeński Gary McFarlane został wyrzucony z pracy za to, że odmówił porad seksuologicznych parze homoseksualnej (*The Wanderer* 13.IX.12).

Jest to walka z dyskryminacją par gejowskich. A co z dyskryminacją próbujących żyć zgodnie ze swoimi przekonaniem?

###

„Prawa człowieka” zagrożeniem

Z okazji brytyjskiej prezydencji w Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu przeprowadzono ciekawą sondaż. Pytano 2000 Brytyjczyków o zgodę na twierdzenie: “human rights have become a charter for criminals and the undeserving” (prawa człowieka stały się statutem dla przestępców i niezasługujących). Silne poparcie dało 45%, umiarkowane poparcie 27%, umiarkowany sprzeciw wyraziło 10% a silny sprzeciw 6%. Pozostałe 10% nie miało zdania. Czyli prawie $\frac{3}{4}$ społeczeństwa źle odbiera pojęcie „praw człowieka” (<http://www.dailymail.co.uk/news/article-2130224/Human-rights-laws-charter-criminals-say-75-Britons.html#ixzz1sG76UbSJ>).

Dzisiejsza poprawność polityczna wciska nam prawo do aborcji, prawo do „małżeństw homoseksualnych”, prawo do zapłodnień *in vitro* itd. Doświadczaliśmy tego trendu w wyrokach Trybunału Praw Człowieka w sprawie Alicji Tysiąc i ostatnio w wyroku dotyczącym nastoletniej Agaty z Lublina. Wszelkie wyjątki w naszym prawie aborcyjnym będą interpretowane rozszerzająco przez instancje międzynarodowe powołane do obrony praw człowieka. Ten brytyjski sondaż wskazuje, że następuje przebudzenie w tej sprawie.

Sprawa dotyczy nie tylko Europy. W ONZ różne kraje zarzucają Navi Pillay, szefowej OHCHR (Biuro Wysokiego Komisarza do Praw Człowieka), że zajmuje się ciągle sprawami praw osób LGBT (lesbijki, geje, biseksualni i transseksualni), a zaniebduje prawa człowieka bardziej powszechnie uznawane za wymagające ochrony. (<https://mail.google.com/mail/?shva=1#inbox/13abd82edcd2a476>).

Agencja ludnościowa ONZ (UNFPA) uznała w listopadzie br., że antykoncepcja jest „prawem człowieka”. W streszczeniu raportu „By Choice, Not By Chance: Family Planning” (Z wyboru, nie z przypadku: planowanie rodziny) jest następujące stwierdzenie: „Dzisiaj planowanie rodziny jest prawie powszechnie uznane za naturalne prawo, poparte i podtrzymane przez wiele innych praw człowieka. Ponieważ jest ono prawem, dobrowolne planowanie rodziny winno być dostępne dla wszystkich”. Raport ubolewa nad niedostatkami środków na promocję antykoncepcji.

(<http://www.unfpa.org/webdav/site/global/shared/documents/publications/2012/EN-SWOP2012-Summary-final.pdf>).

###

Nowa rewolucja seksualna

W USA, na jezuickim uniwersytecie Steubenville, powstała ciekawa inicjatywa studencka pod nazwą: "1Flesh [Jedno ciało]. Bunt przeciwko antykoncepcji w małżeństwie". Inicjator grupy, Marc Barnes, założył specjalną stronę internetową (<http://www.1flesh.org/>), na której nawołuje do rezygnacji z antykoncepcji pod hasłem: „chcemy seksu 100% organicznego”, z miłością, sensem i romantycznością. Rewolucja seksualna ostatnich dekad pozbawiła ludzkość naturalnego przeżywania piękna życia płciowego. Seks stał się nudny, bezmiłosny, wielopartnerski, zagrożony chorobami wenerycznymi, dał plagę rozwodów, nieszczęśliwe rodziny. Ci młodzi ludzie chcą odzyskać to, co utracili ich rodzice. Apelują o czystość przedmażeńską, monogamię, stosowanie naturalnych metod regulacji poczęć, rezygnację z prezerwatyw, jak i z wszelkiej chemii antykoncepcyjnej, które tylko rujną zdrowie fizyczne i emocjonalne. Chcą być traktowani jako osoby, a nie jako obiekty seksualne. O prawdziwą miłość warto zawalczyć.

###

Sprzątanie po antykoncepcji

W tym roku, w ramach zmian ramowej dyrektywy wodnej, Komisja Europejska zaproponowała włączenie 15 produktów chemicznych do wykazu 33 substancji zanieczyszczających podlegających monitorowaniu i kontroli w wodach powierzchniowych UE, w tym substancje wykorzystywane w produkcji pigułek antykoncepcyjnych: 17 alfa-etynyloestradiol (EE2), 17 beta-estradiol (E2):

<http://europa.eu/rapid/pressReleasesAction.do?reference=MEMO/12/59&format=HTML&aged=0&language=EN&guiLanguage=en>.

Zaraz pojawiły się wątpliwości, czy na pewno te substancje są szkodliwe, że przecież ograniczy to podaż farmaceutyków, że może nie stawiać granic dla dopuszczalnych stężeń w oczekiwaniu na wyraźniejsze wyniki itd. Walka trwa, na razie na forum Parlamentu Europejskiego.

###

Zakaz nauczania o ewolucji.

Jak podała *Gazeta Wyborcza* (27.VI.12) w Korei Południowej ministerstwo edukacji zakazało nauczania w szkołach o ewolucji, „by błąd ewolucji nie zaśmieszał młodych koreańskich umysłów”. *Gazeta* określiła to jako przejaw „zacofania” tego kraju. Przy okazji przypomniała, że tego samego domagałem się na sesji, którą zorganizowałem w 2006 r. w Parlamencie Europejskim, ale „na szczęście nikt nie potraktował tej propozycji poważnie”. Niezupełnie nikt. Wówczas poparł mnie polski wiceminister edukacji Mirosław Orzechowski.

Mam nadzieję, że za Koreą Południową pójda inne kraje. Prawda w końcu zwycięży.

W Korei sprawa nie jest przesądzona. Na tę decyzję zareagowało 50 uczonych z entomologiem Byoung-Hoon Lee na czele. Zarzucają, że wcale nie o „ateistyczny materializm” chodzi, ale o twarde naukowe dowody i domagają się cofnięcia tej decyzji. <http://techie-buzz.com/science/creationism-evolution-south-korea.html>). Co będzie dalej zobaczymy. Walka trwa.

Z tymi „twardymi dowodami naukowymi” jest kiepsko. Ostatnio grono specjalistów od datowania radioaktywnym węglem podsumowało wyniki datowania

wielu próbek kości 8 dinozaurów z Teksasu, Alaski, Colorado i Montany uzyskane na kilku renomowanych uczelniach. Okazało się, że wszystkie one posiadają C^{14} , oraz datowane są od 22,000 do 39,000 lat, czyli tyle co megafauna (mamuty itd.). Wyniki te nie zostały dopuszczone na konferencję AGU (American Geophysical Union) w San Francisco, ale dzięki zgodzie Dr. Jung-hyun Kim (specjalność biologia morza) z Korei Południowej, kierownicze działu Biogeoscience na konferencji AOGS-AGU (Asia Oceania Geophysical Society i AGU) w Singapurze, 13-17, VIII, 2012, zostały one tam przedstawione. Wywołały sensację. W rezultacie w streszczeniach referatów umieszczonych na stronie internetowej zjazdu referat ten został wykreślony z uzasadnieniem, że musi to być oparte na ewidentnych błędach. To uzasadnienie podpisali Minhan Dai (Xiamen University) i Peter Swart (University of Miami). Przecież dinozaury mają 65 milionów lat i żadnego C^{14} w nich być nie może! Tak oto „twarde dowody” na ewolucję przekreślają wyniki empiryczne uzyskane w kilku renomowanych laboratoriach.

Spis rzeczy

A to Polska właśnie!	1
11 listopada	3
Cyryl i Michalik	3
Czy nowa teologia?	6
Pieniaki	8
NOTATKI; Bilderberg 13, CIDSE 13, Ciekawe poparcie dla Medjugorie 13, O. Rydzyk o Radiu Watykańskim 13, Nowoczesna „wolność” 14, Prawa człowieka zagrożeniem 14, Nowa rewolucja seksualna 15, Sprzątanie po antykoncepcji 15, Zakaz nauczania o ewolucji 15.	

Opoka w Kraju w internecie: <http://opoka.giertych.pl>
Opoka w Kraju jest rozsyłana za darmo do osób, które chcą, by ją miały, w tym do wszystkich biskupów. Osobom, które mi pomagają i dzięki którym wzrasta krąg moich odbiorców, wyrażam serdeczne Bóg zapłać - pozostaną anonimowe. Wszystkich zachęcam do przedruków, do powielania pisma i handlowania nim. Ta praca jest dla mnie największą pomocą. Prenumeraty nie prowadzę. Maciej Giertych

Konto *Opoki w Kraju* PKO BP SA Poznań: 08 1020 4027 0000 1202 0400 1632

